

Zezwala się
rozpowszechnienie

Cenzor B. K. P. Bydgoszcz oskarża.

Herminia

IX 1945

Tak - Bydgoszcz i Pomorze oskarża. Oskarża i wola o pomstę krwi tysięcy profesorów i nauczycieli, niewinnie pomordowanych za to, że byli Polakami, że czuli jak Polacy. Pacholki hitlerowskie, wiedzieli gdzie można naród polski najboleśniej ugodzić, wiedzieli, że aby zniszczyć wysoką wartość młodzieży Polskiej, trzeba zniszczyć wychowawcę tej młodzieży-

I zniszczyli.....

W słynną niedzielę, dnia 3 września, kiedy cofające się i olbrzymie tłumy uciekinierów przewalały się przez miasto, młodzież ze "Strażą Obywatelską" pozostała na posterunku, aby utrzymać ład i porządek. Młodzież bydgoska zamiast do ławek szkolnych i do książek szkolnych/był początek roku szkolnego, sięgnęła za karabiny i poszła na wyznaczone placówki.

Wraz z nią poszły zastępy ich wychowawców i nauczycieli.

Po wkroczeniu Niemców młodzież ta została postawiona na miejscu karni-i tu ginęła razem ze swymi wychowawcami.

Nadeszły ciężkie dni. Z prawdziwą niemiecką pedanterią, przystąpili Niemcy do aresztowania wszystkich nauczycieli bydgoskich. nie oszczędzali nawet chorego kierownika szkoły im. Sienkiewicza-Ewalda, który krótko po tym umarł.

W dobrze znanych nam stajniach 5 bloku ~~xx~~ koszar artyleryjskich 15y palu, umieszczono 204-ech nauczycieli razem z polskimi jeńcami wojennymi, musieli leżeć na betonie i konskim gnoju, którego wilgoć przenikała ubrania, a potem nastąpiły badania, które prowadził zwyrodniały typ sturmführer Bax w towarzystwie dwóch młodych gestapowców. Gdy wchodził do baraku trzeba było natychmiast stanąć na baczność i stać tak bez względu na to, czy to trawalo kilka minut czy kilka godzin. Gdy ktoś zemdlał, wderzeniem kolba i kopaniem przewracano osłabionych do przytomności. Badania te, nie były niczym innym jak jedną z szykan polegająca na policzkowaniu i biciu pałkami ~~xx~~ gumowa.

Józef Durek dyrektor Szkoły Doksztalcającej w Bydgoszczy podaje : " Po umieszczeniu mnie w koszarach artyleryjskich ~~co~~ chwilą wprowadzano nowych więźniów do naszego V bloku. Blok odwiedzali stale nasi "opiekunowie". Baks i dwaj

gestapowcy, którzy robili spisy. Pewnego ^{Pewnego} dnia nie dostaliśmy jesc. Potym otrzymaliśmy czarna kawę rano, w południe zupę a raczej wodę, czasami trochę ziemniaków i kaszy, na wieczór kawę i chleb. Od czasu do czasu trochę margaryny.

Rozmawiając z pewnym tłumaczem, który sie ~~rozchowywał~~ ^{uchował} w stajniach od początku dowiedziałem się, że plac przez który przechodziliśmy do latryn, jest cmentarzem, że odbywały się tam masowe egzekucje. Jest to miejsce za stajnią, gdzie był blok V w kierunku na zachód.

Na zachodniej ścianie tej stajni widoczne były ślady ~~krwi~~ ^{Kul} ~~okręplej~~ ^{okręplej} krwi a nawet cząsteczki mózgu i skóry z włosami. Na stracenie wybierały Polaków kobiety niemieckie, które wskazywały przeważnie ludzi młodych: ten..... także. I to był cały przewod sądowy. W pokoju przesłuchań ~~siedzia~~ ^{siedzia} do dwóch gestapowców w czapkach za stołem, z boku komendant Baks. Jeden gestapowiec w płaszczu gumowym stał z tyłu za przesłuchiwanym, bił go od tyłu po twarzy, głowie i kopał gdy ktoś się przewrócił, to był na ziemi kopany.

Pewnego dnia wywołali z bloku pięciu nauczycieli moich kolegów wśród nich prezesa Z.N. P. Jobkiego, Ganize, Wasocza i jeszcze dwóch. Nie pozwolono im zabrac rzeczy. Za drutami kazali im się położyć na dnie ciężarowego auta twarzą na dół. Więcej ich nie oglądaliśmy. Nieco później ~~xxxxxx~~ ^{xxxxxx} bardziej zbitych usunięto z naszego bloku, a również ks. Kukulke, katechtę Gimnazjum Humanistycznego, zaprowadzono do piwnicy, gdzie byli aresztowani księża. Przyszło do nas kilku oficerów gestapo i oglądali nas. Jeden z nich średniego wzrostu z okularami, jak się później okazało sam krwawym Hömmler, zadawał pytania, między innymi zainteresował się prof. Wolfem pytając: „gdzie się urodził i dlaczego nie umie po niemiecku, skoro ma niemieckie nazwisko”.

W dwa dni po tej wizycie zrobiono zbiorke i wywołano około 58 przeważnie dyrektorów i kierowników szkół. Wyprowadzono ich pozwalając zabrac rzeczy. Na drugi dzień rzeczy tych kolegów znaleziono w sąsiednim, opusz-

czonym bloku porozrzucane i zrewidowane. Nas, którzy zostaliśmy przewieziono 2-go listopada do dawnych magazynów amunicji na Jachcicach. Specjalnie popisывał się tam okrucieństwem może 18 letni Niemiec z rozciętą górną wargą i niewyraźną wymową. Dnia 8 listopada zwolniono jeszcze część kolegów a resztę ustawiono w czwórki i pod silną eskortę ~~xxxxx~~ odprowadzono na dworzec. Na dworcu staliśmy około 2 godzin, kto ruszył choćby głową ten dostawał w twarz. Wreszcie załadowano nas do wagonów po 60-70 do każdego. Pod strażą policji ruszył transport w niewiadome. I poszedł nauczyciel bydgoski obarczony piętnem "Blutsonntagu" między lud, szeptem opowiadając dzieciom polskim niedole i męczeństwo polskiego nauczyciela. Przytoczyłem słowa dyrektora Przemysłowej Szkoły Doksztalcającej Durka... jednego z nielicznych, którzy ocaleli. Nauczyciel bydgoski poniżony i sponiewierany w swej godności, obsypany stekiem najpobelzywszych wyzwisk, znosił cierpliwie zwierzęce wprost katusze i groźby, Nauczyciel bydgoski nie tłumaczył się. Milczał, bo wiedział, że "Ta co nie zginęła" nie zapomni krwi i obficie dla niej przelanej. Wojna się skończyła. I wrócili do Bydgoszczy niedobitki nauczycielskie, wrócili nieliczni już świadkowie owych tygodni spędzonych w stajniach piętego bloku, by chociaż wspomnieniem oddać część i hołd pomordowanym nauczycielom i najdroższej młodzieży. Dzisiaj, gdy w wolnej i niepodległej Ojczyźnie zajęci jesteśmy sprawą usunięcia zniszczeń spowodowanych wojną, i odbudową naszej państwowości, nie wolno nam zapomnieć o tysiącach ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego, które swoją męczenniczą śmiercią zadokumentowały i pokazały światu, że Pomorze było Polską, jest i zawsze będzie wierne. Niech krew niewinnie pomordowanych nie wsiąknie w piasek zapomnienia. Pamiętajmy o tym, że świat musi poznać prawdę o zbrodniach popełnionych przez Niemców na organizmie naszego społeczeństwa, tym samym zdemaskujemy zakłamaną propagandę goebelsowską. Ciała męczenników musimy złożyć na cmentarzach, w poświęconej ziemi, by nasze dzieci zawsze pamiętały o tych, którzy umierali za Polskę pod

knutami zwyrodnialych hitlerowskich oprawcow.

Mozemy powtorzyc slowa widniejace na nagrobku Spartan w Termopilach zmieniajac slowo Sparta na slowo Polska :

" ~~Ekz~~ Dic hospes Poloniae, nos te hic vidisse iacentes, dum sanctas Patriae legibus obsequimur. "

Dla uczczenia ofiar hitlerowskiego terronu , ktory byl rzekomo stosowa-
ny jako odwet za " krwawa niedziela bydogoska", stanie pomnik na miejscu
kazni na Starym Rynku, na tym miejscu gdzie padli pierwsi skazancy. Ten
pomnik bedzie dla nas znakiem, abysmy postepowali tak, by Niemcy w przysz-
losci nie mogli juz nigdy powtorzyc haniebnych swych zbrodni.

Pamietajmy i czuwajmy ! .

TR

Powiedz przechodniu Polsce, ze
widziatnas tu polegitych, uchwila
gdy walczylismy o swoje prawa
Ojczyzny!

W.C.